

Sztandar Polski

„Sztandar Polski i Gazeta Rybnicka“ wychodzi 8 razy w tygodniu. — Przedpłata wynosi u roznościcieli i na pocztach miesięcznie 1 złoty 50 groszy.

i
Gazeta Rybnicka

Ogłoszenia: 8 gr za wiersz mm, w części redakcyjnej wiersz mm 30 gr, dla zagranicy 50% więcej. — Redakcja i ekspedycja w Rybniku, Bocznica ul. Łony Telefon 113

Rok XVIII. Nr 59.

Rybnik, czwartek, 27 maja 1937 r.

Numer pojed. 15 gr.

Twoja cześć, chwała...

W dniu święta Polski Chrystusowej.

Uroczystość Bożego Ciała należy do najpiękniejszych świąt w całym roku kościelnym. Jakże wspaniałą i majestatyczną jest procesja z Najświętszym Sakramentem, w czasie której ukryty pod postacią chleba Chrystus — jak mówi polska pieśń kościelna — „zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się Jego dzieciom powodzi“.

Od ubogiej, nikomu nieznannej zakonnicy, siostry Juliany w Liege, wyszła inicjatywa ustanowienia tego święta, które w roku 1264 papież Urban IV ogłosił świętem, obowiązującym cały Kościół katolicki. W Polsce święto Bożego Ciała zaczęto obchodzić dość późno, bo dopiero od roku 1559, ale z biegiem wieków urosło ono do rozmiarów wielkiego święta narodowego Polski Chrystusowej i stało się pięknym symbolem powszechnej łączności Narodu z Kościołem.

Jak na całym świecie, tak i w Polsce w dzień Bożego Ciała we wszystkich miastach i wioskach naszych wychodzi z kościołów wielka i uroczysta procesja. Pod złocistym baldachimem idzie kapłan, miasąc w kosztownej monstrancji Hostię Świętą. Za dostojnikami Kościoła, za klerem, za dygnitarzami świeckimi idą bractwa z obrazami i chorągwiami i niezliczone tłumy.

Na całym obszarze katolickiej Polski biją radośnie rozkołysane dzwony kościelne, w złotych blaskach słonecznych chylą się głowy ludzkie jako te łany zielone pod żywym wiatru podmuchem, a pod niebiosą ulata piękna i rzewna pieśń polska: „Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie!“

I błogosławi Chrystus ziemi polskiej, aby nasza gleba ojczysta bogate plony rodziła, błogosławi całemu narodowi, aby nigdy już więcej nie zagnał niewoli i poniżenia, za to, że przez wieki trwał przy wierze świętej, że bronił ziemi ojczystej i zawsze stał wiernie na straży swych najdroższych ideałów.

A już najpiękniej, w warunkach szczególnie podniosłych i uroczystych odbywa się procesja Bożego Ciała w stolicy naszego państwa, w Warszawie. W procesji bierze udział Prezydent Rzeczypospolitej, rząd in corpore, Sejm, Senat i wszystkie stany. Ten podniosły akt uczestniczenia Głowy Państwa w procesji Bożego Ciała stał się naprawdę pięknym zwyczajem w wolnej Ojczyźnie naszej, mającym swój początek jeszcze z czasów naszej historycznej potęgi i świętności, kiedy to królowie polscy z całym dworem brali udział w tym wielkim święcie Polski Chrystusowej.

Urosła więc ta procesja, prowadzona przez Boga żywego, do symbolu wielkiej pielgrzymki narodu polskiego, który przez ugory i burze dziejowe idzie w promieniach łask Bożych ku nieśmiertelnej chwale i ku świetlanym szlakom swego wielkiego przeznaczenia.

Nadzwyczajny walny zjazd Związku Legionistów

W dniu 24 maja odbył się w lokalu Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich w Warszawie nadzwyczajny walny zjazd delegatów, poświęcony zagadnieniom organizacyjnym Związku. — Otwarcie zjazdu zaszczylił swą obecnością Marszałek Edward Smigły-Rydz. Marszałek w krótkim przemówieniu podkreślił swój stosunek do szeregów Legionowych, wśród których czuje się jak w bliskiej rodzinie.

Zjazdowi przewodniczył Komendant Naczelny Związku Legionistów Polskich, płk. dypl. Adam Koc. Płk. Koc zapoznał delegatów z pracami, prowadzonymi w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Następnie omówił zadania nadzwyczajnego zjazdu delegatów, których zwolano dla załatwienia spraw organizacyjnych, powstałych na tle dokonanego w ubiegłym roku połączenia legionowych kół pułkowych ze Związkiem Legionistów.

Zjazd powziął wiele uchwał organizacyjnych, między innymi w sprawie składek członkowskich, przyjmując jako zasadę progresję składek w stosunku do dochodu oraz w sprawie budżetu.

Milionowe szkody

wyrządziła katastrofalna powódź

Donosiliśmy krótko, że w nocy z 22 na 23 maja województwo kieleckie nawiedziła katastrofalna burza gradowa z piorunami, która wyrządziła olbrzymie spustoszenia i duże straty w ludziach, sięgające w przybliżeniu 40 osób. W kilku miejscowościach nastąpiło oberwanie się chmury, która spowodowała wylew rzek i potoków, oraz gwałtowną powódź w niżej położonych miejscowościach powiatów: miechowskiego, pińczowskiego, olkuskiego i częściowo stopnickiego. Szkody są olbrzymie. Na skutek przerywania i zniszczenia połączeń komunikacyjnych i telefonicznych brak na razie szczegółowych rozmiarów straszliwej klęski, niemniej jednak już obecnie stwierdzić można, że straty wynoszą miliony złotych. Dotychczasowe informacje są następujące:

Powiat miechowski: w Miechowie wskutek gwałtownego oberwania się chmury wezbrana rzeka Miechówka załamała budynki starostwa i miejscowego więzienia, dochodząc do półtora metra wysokości. Na skutek wdzierających się potoków wody i zawalenia się muru, okalającego gmach więzienia, wśród więźniów wybuchła panika. Sytuację opanowała straż więzienna i wkrótce więźniów uspokojono, oznajmiając, że niebezpieczeństwo powodzi minęło i nie zagraża ich życiu. W Książu Wielkim i Słomnikach, powiatu miechowskiego, wskutek powodzi kilkanaście domów zostało zburzonych przez fale, a kilkadziesiąt (około 40) stoi pod wodą. 5 osób i jeden strażak, biorący udział w akcji ratunkowej, utonęło. Liczba ofiar przypuszczalnie jest większa. Przybyły z Krakowa oddział saperów ewakuował mieszkańców zagrożonych domów, którzy schronili się na dachy, wyczekując wśród bijących piorunów i rozdzierających niebo błyskawic pomocy. Most na rzece Szreniawie został zniszczony przez fale, wskutek czego komunikacja została przerwana. Tor kolei na linii Miechów — Kraków w kilku miejscach został mocno podmyty, wskutek czego komunikacja kolejowa została na razie na tym odcinku przerwana. W pobliżu stacji kolejowej Tunel w czasie postoju pociągu oberwała się część skarpy, wskutek czego pociąg pospieszny nr 106 został wraz z obsługą uwięziony na stacji kolejowej Miechów. Na stacji kolejowej wąskotorowej w Miechowie i Kalinie Wielkiej zarysowały się wskutek podmycia przez fale budynki dworcowe, które grożą runięciem. Wskutek gwałtownego wezbrania rzek i potoków część inwentarza żywego poniosły wezbrane fale wód. Zasiwy zostały zniszczone, pola zamulone, a drzewa w sadach połamane przez szalejący huragan.

W powiecie stopnickim na szosie Janowice — Pińczów woda zerwała jeden most betonowy, a drugi poważnie uszkodziła, skutkiem czego komunikacja została przerwana. W kilku wsiach gminy Oleśnica szalejący huragan wyrócił 22 stodoły i uszkodził bardzo poważnie 5 domów mieszkalnych. Poza tym od pioruna spłonął jeden dom.

Grad zniszczył zasiwy i ogrody w 50%, poza tym wybił szyby w oknach i podziurawił dachy domów.

Rozmiarów straszliwej i tak gwałtownej klęski, jaka nawiedziła województwo kieleckie, nie pamiętają najstarsi nawet ludzie. Wszędzie powódź przyszła gwałtownie.

Grozę katastrofy powiększały ciemności nocy, bijące pioruny i grad wielkości kurzego jaja.

Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona, tylko heroicznym wysiłkom wojska i straży pożarnej należy zawdzięczać uratowanie dużej ilości osób od niechybnej śmierci. Na miejscu organizowały się natychmiast komitety pomocy pod przewodnictwem księży proboszczów, wójtów i sołtysów. Ludność dosłownie nie ma w czym gotować i chodzić. W niektórych miejscach woda już zupełnie opadła. Pola wyglądają jak wielkie bagna, w których tonie się po kolana. W błocie w ogóle nie

można rozpoznać, co było nasiane i zasadzone na polu.

Miejscami widnieją wyrwy na drogach głębokie na kilka metrów, a w innych znów miejscach zatory z nagromadzonych kamieni. Kolumny sanitarne Czerwonego Krzyża nie dotarły do wszystkich miejsc, nawiedzonych klęską powodzi, gdyż po drodze rozdały już wszystkie zapasy żywności. Kolumny te po powrocie do Kielc wyjechały powtórnie na miejsce klęski. Jedną z tych kolumn zamastowała się na stałe w Działoszycach, gdzie wydawane jest pożywienie gorące.

Bilans klęski powodzi i huraganu, która nawiedziła powiaty miechowski, pińczowski, olkuski i stopnicki, według dotychczasowych danych jest wysoce tragiczny. Utonęło ogółem 31 osób, lecz należy się liczyć z tym, że liczba ofiar będzie większa. Zburzonych zostało przez powódź i huragan około 120 domów mieszkalnych, a uszkodzonych blisko 300 domów. Poza tym została zniszczona ogromna ilość zabudowań gospodarskich. Szkody ogólne obliczają na około 4 milionów złotych.

Również z innych części Polski donoszą o większych spustoszeniach, poczynionych przez burzę.

Pamięć dla powodzi.

Warszawa. Minister opieki Kościelkowski i dyrektor Funduszu Pracy Dolanowski wyjechali w pośpiechu w Kieleckie na tereny, dotknięte klęską powodzi. Minister Spraw Wewnętrznych i Minister Opieki Społecznej mają wyasygnować z budżetowych funduszy specjalne kredyty dla gmin województw krakowskiego i kieleckiego, które zostały dotknięte oberwaniem chmury i powodzią. Rolnicy, którym grad zniszczył zasiwy, mają otrzymać kredyty na nowe zasiwy i daleko idące ulgi w podatkach.

Królewicz rumuński w Warszawie

W ubiegły poniedziałek przybył do Warszawy następca tronu rumuńskiego, wielki wojewoda Michał, aby w imieniu króla Karola zaprosić Pana Prezydenta do Rumunii. Dostojnego gościa witano w Warszawie bardzo owacyjnie. Młody królewicz złożył szereg wizyt, m. in. Panu Prezydentowi, Marszałkowi Smigłemu-Rydzowi oraz zwiedził lotnisko i fabryki samolotów oraz Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, gdzie zgromadzeni byli harcerze.

Królewicz Michał zaprosił Prezydenta Rzeczypospolitej do Rumunii w imieniu króla Karola II.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udaje się do Bukaresztu w pierwszych dniach czerwca br. Data wyjazdu oraz program pobytu będą ogłoszone w najbliższych dniach.

25 maja po południu następca tronu odjechał do Rumunii.

Książę Michał urodził się dnia 25 października 1921 roku. Obecnie młody książę przechodzi kurs szkoły średniej w specjalnie urządzonej klasie, znajdującej się w ogrodach królewskich. Kolegami klasowymi księcia jest 11 chłopców jego wieku, wybranych spośród wszystkich warstw społecznych kraju.

„Wanderbund“ przed sądem

W Tamowskich Górach toczy się proces przeciwko członkom „Wanderbundu“, tajnej organizacji niemieckiej, która organizowała młodzież niemiecką na wzór hitlerowskich organizacji. Rozprawa wykaże, że akta „Wanderbundu“ spalono na trzy dni przed rewizją. Na rozprawie oskarżeni udają niewinnych baranków. Po cóż tedy zniszczono akta? Proces trwa.

Boże Ciało pod gorącym niebem Hiszpanii

Wspaniała procesja Bożego Ciała w Barcelonie w czasach, gdy w Hiszpanii panowała wiara Chrystusowa.

Cały świat katolicki z najwyższym bólem serca dziś stwierdzić musi, że wspaniałe obchody, które przez wieki całe nadawały tak wiele wdzięku i uroku hiszpańskiej tradycji religijnej, należą, niestety, do przeszłości. Może jeszcze losy i niezbadane wyroki Boskie zrządzą, że zgaśnie świecąca dziś krwawym blaskiem nad Hiszpanią gwiazda zniszczenia i zatriumfuje krzyż Chrystusowy, a wtedy odżyją może jeszcze te piękne obchody i tradycje religijne.

Warto więc dziś przypomnieć, jak wspaniale i okazałe obchodziła dawna katolicka Hiszpania uroczyste święto Bożego Ciała. Podajemy tu barwny opis procesji Bożego Ciała w Barcelonie w ostatnim roku przed upadkiem monarchii hiszpańskiej.

Nad brzegiem Morza Śródziemnego, otulona malowniczymi pasmami gór, z fortecą Montjuich (Montchuic) na straży, zawsze słoneczna, przybrana milionami róż, mimozy, fig i pomarańczy — widnieje Barcelona.

Dzień Bożego Ciała. Na ulicach ożywienie niezwykłe. Kawiarnie przepelnione, chodniki aż do jezdní zastawione stolikami, tamując ruch przechodniom. Kwiatarki, gazeciarze i chłopcy, sprzedający „confetti“ i serpentyny, czynią niemało wrzawy. Miesto udekorowane wspaniale. Powiewają flagi państwowe i prywatne z herbami, inicjałami, jedwabne ze złotymi frendzlami. Domy przybrane różnokolorowymi tkaninami, girlandami z róż, z balkonów zwieszają się cenne różnobarwne chusty.

Wzdłuż ulic ustawiono krzesła w trzy rzędy, które zajmują przeważnie kobiety w czarnych mantyllach. W rękach migocą wachlarze. Tu wspomnieć wypada, że w Hiszpanii kobiety, według tradycji, w procesji Bożego Ciała nie uczestniczyły, udział swój wyrażały jedynie obсыпывaniem orszaku kwiatami, „confetami“ i papierowymi wstążkami.

Ze względu na upał procesje rozpoczynały się około godziny 4 po południu. Wspaniały plac de Cataluna zapełnia wojsko, oddziały pułków, konnicy i artylerii. Jak tęcza mienia się uniformy i pióropusze oficerów. Sygnał srebrny zwiastuje o zbliżającej się procesji.

„Guardia Municipal“ konno toruje drogę. Pochód otwiera tradycyjne „Gigantes“, czyli dwie lalki, obrzuty 8-metrowe, w szatach królewskich. Król w złotej koronie i płaszczu złocistym jedwabnym, z berłem w dłoni, królowa w koronkach z wachlarzem.

Wokół „Gigantów“, przygrywając na piszczałkach, 6 chłopów, ubranych popielato w czerwonych pasach, tańczy, nawołując tłum o pieniądze. Z krzesel i balkonów pada grad miedziaków, które chłopcy zbierają do długich czapek czerwonych. Confety, serpentyny i kwiaty zasypują Gigantów. Okrzyki radosne i brawa zagłuszają bębny „Timbaleros“, jadących tuż za parą królewską.

To był wstęp do procesji. Za wstępem kroczy mistrz ceremonii kościelnej, „Macero“, w białej peruce, w czerwonym płaszczu, trzymając obrzuty czarny cylinder. Za nim „Guiones“, księża, niosą dwie wspaniałe starożytne chorągwie, tkane w pasy złote i srebrne. Dalej parami idą, z zapalonymi świecami szkoły, bractwa w kolorowych wstęgach z medalikami, kler w malowniczych szatach szafirowych, amarantowych ze złotymi pasami, stowarzyszenia, cechy rzemieślnicze z bębnami, a wśród nich przechodzi kilka orkiestr wojskowych.

Następnie nadchodzą zakonnicy ze złożonymi na piersiach rękami, trzymając różańce. Za nimi przedstawiciele wojskowości w galowych mundurach różnobarwnych. Ordery, gwiazdy, haft złoty mienia się czarująco w promieniach zachodzącego słońca. Wreszcie nadchodzi duchowieństwo. Przeszło 800 księży (dziś już w połowie wymordowanych przez bolszewików), prałatów, biskupów z kardynałem na czele.

Milkną gwary. Cisza zalega cały wspaniały Plaza de Cataluna. Zapach kadzideł i śpiewy księży roznoszą się dokoła. Tlum i wojsko pada na kolana. Żołnierze zdejmują czapki, kobiety zaś pokrywają głowy. Na noszach, okrytych jedwabiami, w złoco-

nym ołtarzyku pod baldachimem ośmiu księży niesie Przenajświętszy Sakrament. Rozlegają się strzały armatnie.

Za baldachimem kroczą przedstawiciele rządu, konsulowie, radni, generalicja, wszyscy z zapalonymi świecami. Orkiestra honorowa i wojska zamykają ten wspaniały pochód, do którego na samym końcu dołączają się jeszcze niezliczone tłumy pobożnych. Cały ten pochód względnie uroczysta procesja Bożego Ciała trwa przeszło trzy godziny.

Słońce już dawno zaszło za romantyczne wzgórza Katalonii, gdy przy blasku tysiąca pochodni powracała procesja do wspaniałej katedry w stylu gotyku katalońskiego, a grzmoty armatnie salutowały Najwyższemu z fortecy na górze Montjuich pod Barceloną.

Dziś smutny widok przedstawiać będzie to piękne miasto w dzień Bożego Ciała. Pusto i smutno będzie na ulicach, wiatr tylko zaszumi żałośnie przez rozbite okna świątyni Pańskich, a serca wiernego ludu tylko w cichości złożą hold Bogu, ufajonemu w Przenajświętszym Sakramencie. H. F.

Rosja Sowiecka na wulkanie

(Dokończenie).

W ten sposób jedna szósta część świata z wszystkimi jej niezmiernymi bogactwami naturalnymi i całą ludnością miała być wprzagnięta w służbę idei „światowej rewolucji komunistycznej“, lecz jednostki tego morza ludności, które w zbiorowym skupieniu tworzą ten kraj i dla których cel „rewolucji światowej“ jest najzupełniej obcy, nie życzą sobie iść w służbę tej „rewolucji“ i nie życzą sobie na ten cel składać ofiary ze swego mienia i życia.

Każdy chce żyć i pracować dla siebie, dla swoich najbliższych i swego potomstwa, a nie dla jakiejś oderwanej idei wątpliwego „uszcześliwienia ludzkości“. Stąd wyprowadza się konflikt pomiędzy władzą sowiecką i ludnością i jako konsekwencja — przymus, presja i terror ze strony władzy i rozpaczliwy łopór i walka ze strony ludności.

Władza sowiecka jest silniejsza, bo opiera się na bagnietach i kulomiotach, a przede wszystkim dlatego, że uzbrojona jest w zastraszającą brutalną bezwzględność i średniowieczne, wyrafinowane metody znęcania się, ale opór i nienawiść ludności do władzy i wszystkiego, co jest komunistyczne, przechodzi wszelkie granice wyobraźni. Ludność patrzy na komunistów jako na okupantów i wojuje z nimi metodami z roku 1812, gdy podczas okupowania Rosji przez Francuzów żołnierz, który przypadkowo odłączył się od swego oddziału, zwykle ginął, nadziany na widły chłopskie. Ten sam los spotyka obecnie nieostrożnego komunistę.

W miastach, szczególnie w stolicach, lub na stacjach kolejowych panuje zwykle spokój — tu sytuacja jest całkowicie opanowana przez władzę, natomiast walka, walka rzeczywista, zjadła, bezwzględna, prowadzona jest w terenie — we wsi, w lasach, na całym rozległym terytorium Z. S. S. R., gdzie giną poszczególni przedstawiciele władzy i gdzie partia komunistyczna za każdy akt terroru ze strony ludności odpłaca jej krwawymi egzekucjami, paleniem wsi i wysyłaniem ludności całymi „pociągami śmierci“ do obozów koncentracyjnych — stąd właśnie pochodzą wprost fantastyczne dane cyfrowe, dotyczące statystyki zaludnienia w obozach koncentracyjnych.

Ten opór i ta walka partyzancka ludu rosyjskiego z komunistami jest sprzymierzeńcem innych na-

rodowości, walczących z III międzynarodówką i opierających się jej rozkładowym wpływom.

Władza komunistyczna Rosji nie może dać sobie rady od razu na dwóch frontach, t. j. na zewnętrznym i na wewnętrznym, i o ile kieruje główny swój wysiłek na front zewnętrzny, osłabia jednocześnie nacisk na front wewnętrzny. Tak było w Rosji zaraz po okresie „komunizmu wojennego“, kiedy główny wysiłek III międzynarodówki był skierowany na państwa obce, a wewnątrz państwa sowieckiego była ogłoszona „pieredyszka“ i był wprowadzony N. E. P. W ten sposób bolszewicy zabezpieczali swe tyły na czas swej roboty w państwach europejskich. Kiedy ta ich robota zakończyła się całkowitym niepowodzeniem, przenieśli cały swój wysiłek wewnątrz kraju, zmieśli N. E. P. i rozpoczęli „budować socjalizm“ w jednym państwie.

Po latach strasznych klęsk narodowych i całkowitego niepowodzenia, w obawie przed wybuchem otwartej rewolucji i utraty władzy, obecnie znów zmieniają front, odkręcając śrubę ucisku wewnątrz kraju i za pomocą nowej konstytucji zabezpieczając swe tyły, a główny wysiłek kierują na zewnątrz, podminowując Francję i nadal prowadząc walkę w Hiszpanii.

Oto dlaczego obecnie wszystkie społeczeństwa Europy, a szczególnie państw, graniczących z Z. S. S. R., powinny być czujne względem akcji propagandy komunistycznej i przeciwstawiać jej na każdym kroku jednolity front. J. G.

HISTORIA PODAJE:

27 maja: 1569. Wcielenie ziemi braclawskiej do Polski. 1606. Rzeź Polaków w Moskwie. 1809. Zajęcie Lwowa przez wojska Księstwa Warszawskiego. 1818. Otwarcie sejmiku Królestwa Polskiego. 1905. Bitwa morską rosyjsko-japońska pod Cuszimą.

28 maja: 1414. Otwarcie soboru powszechnego w Konstancji. 1646. Przyszły król J. Kazimierz zostaje kardynałem. 1793. Zajęcie Gdańska przez Prusaków. 1931. Pierwszy wzlot profesora Piccarda w stratosferę.

Dr E. PILLA.

MAŁI MĘCZENNICZY

Powieść

34)

(Ciąg dalszy.)

Nosił barchanową kurtkę myśliwską i długą pelerynę; na głowie miał kapelusze o szerokim rondzie, na którym powiewało orle pióro. Jego ponury wzrok przeraził dziewczynkę i, błada z przerażenia, trzęsąc się jak liść, zbliżyła się do braciszka.

— Co się stało? — zapytał ją chłopczyk po ciuchku.

— Bądź cicho! — szepnęła Flora i przytuliła go do siebie, patrząc z ukosa na nieznanego, który zbliżał się do niej groźnie.

Doszedłszy blisko grobu zatrzymał się nagle i począł się uważnie wpatrywać w twarz Eliusza.

Wyjął z kieszeni fotografię i porównał podobieństwo z rysami chłopca.

Przeszło kilka chwil niewypowiedzianej męki dla biednych dzieci, aż w końcu nieznanomy zaczął mówić:

- Czy ten chłopczyk jest niewidomy?
- Niestety... — wyjąkała Flora.
- A ty jesteś jego siostrą?
- Nazywam się Flora Cherubin.
- Czy nie ma dozorcę na cmentarzu?
- Nie widziałam go; weszliśmy tu przed chwilą...
- Czy daleko stąd mieszkanie?
- Nie bardzo; pieszo będzie pół godziny.

— Mieszkacie przecież w domu doktora... Gemmon?

— Tak, już prawie od miesiąca; poprzednio byliśmy w chacie dziadka Marcina.

— Gdzie? — zapytał chłopczyk.

— Zrozumiałem... Gdzie może być doktor o...

— Nie wiem... Gdy wyszliśmy z jego willi, był jeszcze z wizytą u chorego. Wyszliśmy za zezwoleniem pana Pawła.

— Nie jesteście jego dziećmi?!

— Nie... nie! — odpowiedział tym razem Eliusz. — Nasz tatuś został ranny na wojnie, ale za kilka dni przyjedzie, aby nas z sobą zabrać...

— A mama... oto jest jej grób... — westchnęła dziewczynka.

— Czy nie poszlibyście ze mną? — zaproponował im mężczyzna, żując szczyptę tabaki.

— Z panem? To niemożliwe! Czekają na nas z wieczera...

— Tym lepiej! Zawiozę was na moim koniu aż do domu doktora...

— Czy i pan zna doktora Gemmona?

— Pewnie! Któż by nie znał teraz sławnego chirurga? Mieszka na ulicy... na ulicy...

— Na ulicy Massabielle; o dwa kroki od kościoła!

— Ten pan jest bardzo dobry, prawda?

— O, gdyby pan wiedział, ile dobrego on uczynił dla nas i dla naszej mamy! A jego syn Paweł!... To prawdziwy artysta... Ten pomnik, to jego dzieło! A te dwa aniołki — to my jesteśmy!

Nagle Flora umilkła, przeszyta groźnym spojrzeniem, jakie jej rzucił, może bezwiednie, nieznanomy.

— Dobrze, a więc chodźmy! — ryknął swym tubalnym głosem. I ruszył w stronę wyjścia, poprzedzony przez sieroty, dygocące ze strachu.

— Oto mój koń!

Eliusz przytulił się do siostry, na którą wystąpił zimny pot.

— Przekonacie się, co to za ognisty rumak! Mknie jak strzała! — mówił dalej łotr, wskazując na siodło.

— My jednak wolimy iść pieszo do domu... — sprzeciwiła się Flora.

— Ale dlaczego pieszo! Czy może lękacie się przejażdżki konnej? Odważnie, wskoczcie na konia!

I gdy włożył już nogi do strzemion:

— Żwawo! — krzyknął do przerażonej dziewczynki. — Podaj mi najpierw brata!

Już po chwili dwie nieszczęśliwe istoty znalazły się w rękach niegodziwca, ściśnięte jak w szponach.

Spiął konia ostrogami i pomknął naprzód galopem. Gdy znaleźli się na rozstajnej drodze, gdzie przed obrazem Matki Boskiej Opatrzności migotał płomyk lampki, Flora przeżegnała się i nie spostrzegła, że koń popędził w innym kierunku, a nie ścieżką, prowadzącą do wsi. Załedwie jednak zdała sobie z tego sprawę:

— Panie... panie! — zawołała, wskazując wyciągniętą rączką drogę, w głębi której wznosiła się dzwonnica kościoła. — To jest droga, która prowadzi do domu.

— Wiem... wiem... — ryknął zbior, spinając konia ostrogami i popędzając go bez przerwy. — Teraz jesteście w mojej mocy!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rybnik, dnia 26 maja 1937 r.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE Z RYBNIKA.

W czwartek, dnia 27 maja (Boże Ciało): O godzinie 6,30 rano: na cześć Najśw. Serca Jezusowego na int. Kongregacji Marijańskiej i za wszystkich ofiarodawców na upiększenie ołtarza majowego; o godzinie 8: suma z wystawieniem Przenajświętszego na int. niemieckich parafian; o godz. 8,30 (w starym kościele): msza św. na cześć Najśw. Serca Jezusowego na int. rodziny Pieter z Rybnickiej Kuźni na podziękowanie za odebrane łaski, prosząc o dalszą pomoc; o godz. 9: suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu Ołtarza na int. Arcybractwa Najśw. Serca Jezusowego na wynagrodzenie wszystkim krzywd, zaniewag i niewdzięczności, wyrządzonej Najśw. Sercu Jezusowemu w Najśw. Sakramencie Ołtarza; następnie procesja Bożego Ciała; o godzinie 11,30: cicha msza św.

Porządek procesji:

1. Wojsko. 2. Dzieci szkół ludowych. 3. Uczniowie i uczennice szkół wyższych. 4. Harcerze. 5. Sokół. 6. Związek Hallerczyków. 7. Związek Rezerwistów. 8. Związek Podoficerów Rezerwy. 9. Gimnazjum. 10. Związek Powstańców. 11. Cechy. 12. Urzędnicy i pracownicy poczty. 13. Urzędnicy i pracownicy kolei. 14. Orkiestra. 15. Górnicy i hutnicy. 16. Niemieckie związki i bractwa. 17. Towarzystwo Polek. 18. Towarzystwo Śpiewacze parafii rybnickiej. 19. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. 20. Arcybractwo Matek Chrześcijańskich. 21. III Zakon św. Franciszka. 22. Straż Honorowa Najśw. Serca Jezusowego. 23. Uczennice gimnazjum SS. Urszulanek. 24. Polska Kongregacja Marijańska. 25. Stowarzyszenie Dzieci Marii. 26. Sodalicja Pań. 27. Orkiestra. 28. Chór kościelny św. Cecylii. 29. Krucjata. 30. Siostry zakonne. 31. Dzieci z kwiatami. 32. Duchowieństwo z Przenajświętszym. 33. Władze wojskowe oraz cywilne. 34. Katolickie Stowarzyszenie Mężów. 35. Lud.

Śpiewane będą następujące pieśni: od kościoła do pierwszego ołtarza — „Twoja cześć, chwala“; od pierwszego do drugiego ołtarza — „Niechaj Serce Jezusowe“; od drugiego do trzeciego ołtarza — „Kto się w opiekę“; od trzeciego do czwartego ołtarza — „Bądźże pozdrowiona, Hostio“; od czwartego ołtarza do kościoła św. Antoniego z powrotem — „Ciebie, Boże, chwalimy“.

W piątek, dnia 28 maja: O godz. 6 rano: za ś. p. Pawła i Marię Jonderków oraz pokrewieństwo obu stron; o godz. 6,45: za ś. p. Antoniego Piontek oraz zmarłe pokrewieństwo Piontkowe i Emmerichowe; o godz. 7,30: za ś. p. Franciszka i Augustynę Kuśków oraz Agnieszkę Bober z Paruszowca; o godz. 9,15: msza św. wojskowa z okazji zaprzysiężenia strzelców tutejszego garnizonu (w nowym kościele).

Przysłowia.

Jaki dzień jest w Boże Ciało, takich dni potem niemało. — Po Bożym Ciele siej tatarkę śmiele.

Z RYBNICKIEGO

Sygnalizujemy „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża“

W dniach od 1 do 10 czerwca odbędzie się na naszym terenie Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Hasłem tego Tygodnia będzie unaocznienie wartości tej organizacji dla państwa i społeczeństwa.

W. Panu dr Miedniakowi Alfonsowi z Rybnika za udany zabieg przy zakażeniu krwi mojej żony, Anny, składam tą drogą wyrazy pełnego uznania i podziękowania.

Rybnik, dnia 25 maja 1937 r.

Mgr Mrowiec Alfons.

Pobór do wojska w Rybniku

Od dnia 28 maja do 2 czerwca odbywać się będzie w naszym mieście pobór rekruta do wojska rocznika 1916 z Rybnika, Chwałowic, Chwałęcic, Golejowa, Zamysłowa, Jejkowic, Jankowic, Wielopola, Wilczy Dolnej i Zebrzydowic. Zwracamy uwagę na punktualne przybywanie na pobór wszystkich poborowych, i to w czystym i trzeźwym stanie. Pobór nastąpi w lokalu p. Knapka o godzinie 8 rano. Polski Biały Krzyż w Rybniku organizuje dla poborowych, pochodzących z miasta naszego, skromny posiłek. Koszta pomiosą organizacje P. W. i W. F.

Rybnik. (Od nich więcej taktu wymaga społeczeństwa.) Piszą nam: W ubiegłym tygodniu przechodziliśmy koło składu żydowskiego Königsfeld na rynku i zauważyliśmy, jak wewnątrz zajadały sobie

Zięć zastrzelił teścia

na sali sądowej

Sala rozpraw cywilnych przy Sądzie Grodzkim w Rybniku była dziś widownią ponurego zajścia. Na sali tej odbywały się licytacje nieruchomości. Między innymi sprzedawano nieruchomość Malerza Pawła z Golejowa, wystawioną na licytację na wniosek wierzyciela Mrozika Alojzego, również z Golejowa. W czasie przetargu Malerz, widząc, że ma-

jątek jego zostanie sprzedany, w zdenerwowaniu wyciągnął broń i oddał strzał w kierunku Mrozika, raniąc go ciężko w okolicę serca. Ciężko ranny osunął się na podłogę i w kilka chwil potem zmarł. Zabójca złożył broń na ławce i bez oporu pozwolił odprowadzić się do więzienia. Prokuratura prowadzi dalsze dochodzenia. Mrozik był teściem Malerza

Wyskoczyła z okna zakładu wychowawczego

Z okna drugiego piętra Wojewódzkiego Zakładu Wychowawczego w Jedłowniku wyskoczyła w celu samobójczym wychowanka tegoż zakładu Hiltner Hildegarda, lat 17, z Chorzowa, wskutek czego doznała złamania nóg i wstrząsu mózgu. Wymienioną odstawiono do szpitala powiatowego w Wodzisławiu, gdzie zmarła dnia 25 maja. Przyczyną samobójstwa była niechęć do życia.

Nalógowy włamywacz pod kluczem

Posterunek policji w Żorach bezpośrednio po dokonaniu kradzieży z włamaniem w gospodzie Jerzego Gromnicy w Baranowicach przytrzymał spraw-

cę tej kradzieży w osobie Smolorza Brunona z Białku, znanego włamywacza-recydywisty. Prócz rzeczy, skradzionych w gospodzie Gromnicy, przytrzymałemu odebrano różne rzeczy, pochodzące z kradzieży. Poszkodowanych względnie właścicieli odnosnych rzeczy na razie nie zdołano ustalić. Między innymi odebrano Smolorzowi sukienkę damską froterową, bluzkę damską, parę półbutów damskich, nóż z kościaną okładką, 2 noże kieszonkowe, parę półbutów męskich, okulary celuloidowe, 4 firanki, zegarek stalowy, wysp na pierzyny i worek z kawy. Poszkodowani mogą zgłaszać się na posterunku policji w Żorach celem rozpoznania rzeczy.

Ś. p. Wincenty Stempniewicz

W Chorzowie zmarł ś. p. Wincenty Stempniewicz, zegarmistrz i jubiler w 58 roku życia, który na Śląsk przybył z Wielkopolski w roku 1903 i tu wybitnie pracował w ruchu narodowym. Osiedlił się w Gliwicach, gdzie przetrwał do 1922 roku. Przez 6 lat był w niewoli w Irkucku. Ś. p. Zmarłego cechował niezłomny charakter i przywiązanie do naszej ludności. Przez długie lata zajmował w Chorzowie stanowisko radcy miejskiego. R. i. p.

Nowy występ cyganów

Dnia 24 maja w godzinach rannych zjawili się w mieszkaniu Błatonia Józefa w Polomi 2 cyganki i jeden cygan z prośbą o jałmużnę, gdzie dokonali kradzieży 3 pleców letnich i 1 fartucha. Zawiadomiony o powyższym posterunek policji w Jastrzębiu wdrożył natychmiast pościg za uchodzącymi cyganami, których przytrzymał w obozie cygańskim, składającym się z 10 osób. W czasie rewizji znaleziono skradzione rzeczy i zwrócono poszkodowanemu. Ustalono, że kradzieży powyższej dokonały Buriańska Jadwiga, lat 22, i Buriańska Zofia, lat 15, które przytrzymał i wraz z doniesieniem odstawiono do więzienia Sądu Grodzkiego w Wodzisławiu.

Wystawa paryska otwarta

Przyż. W poniedziałek dokonał prezydent Lebrun otwarcia wystawy. Daleko jej wprowadzie jeszcze do wykończenia, ale nastrój wystawowy ogarnął już całe miasto.

Odra. (Uprząż i nakrycia skórzane na obicie pantofli.) W czasie od 11 do 16 maja skradli nieznanymi sprawcy z wozowni Pipeka Henryka w Odrze 1 uprząż na konia oraz odcięli od stojącej tam powózki 2 skórzane nakrycia. W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży powyższej dokonali Zaczek Antoni i Penkala Emil z Olzy. Jako pomocników do powyższej kradzieży ustalono Łukaszczyka Józefa i Łuskę Wilhelma z Belsznicy. Skradzioną uprząż odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu, natomiast skóry, odcięte od powózki, zostały przez sprawców częściowo pocięte na obicie pantofli. Na sprawców sporządzono doniesienie karne.

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Rybnickiego w Rybniku

ogłasza niniejszym

przetarg publiczny

na wykonanie dla nowobudującego się gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Rybnickiego w Rybniku

- 1) robot instalacyjno-elektrycznych,
- 2) robot dekarских i blacharskich,
- 3) robot stolarskich.

Oferty w kopertach zamkniętych należy wnosić do K. K. O. Powiatu Rybnickiego w Rybniku do dnia 2 czerwca 1937 r. do godziny 10.

Blankiety kosztorysowe wraz z warunkami nabyć można w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Rybnickiego w Rybniku, ul. 3 Maja 11, za opłatą zł 5,—.

Do ofert należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 5% oferowanej sumy.

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Rybnickiego w Rybniku zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty.

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Rybnickiego w Rybniku.

SZANOWNE GOSPODYNIE!
DO PRANIA WSZELKIEJ BIELIZNY
UŻYWAJCIE ZAWSZE
SAMODZIAŁAJĄCEGO PROSZKU

Alboril

PROSZEK ALBORIL JEST NIEDOŚCI-
GNIONY W SWEJ JAKOŚCI, PIERZE,
BIELI I OSZCZĘDZA BIELIZNĘ.



MIESZKANIE komfortowe

składające się z 4 pokoi i dużego holu,
mogącego służyć jako piąty pokój, kuch-
ni, łazienki, pokoju dla służby, 2 du-
żych balkonów — na pierwszym piętrze,
**niedaleko nowego kościoła
od 1 lipca do wynajęcia.**

Zgłaszać się do admin. pisma naszego pod K.

Skład rzeźnicki wraz z warsztatem i mieszkaniem do wynajęcia.

Zgłoszenia do administracji „Sztanda-
ru Polskiego” pod nr 163.

PROGRAM AUDYCYJ POLSKIEGO RADJA.

W czwartek, dnia 27 maja: 8,00. Audycja po-
ranna. 9,00. Transmisja nabożeństwa i procesji Bo-
żego Ciała z Myszyńca na Kurpiach. 12,03. Pora-
nek muzyczny (z Wilna). 14,00. Regionalna trans-
misja z Myszyńca na Kurpiach. 14,30. Koncert roz-
rywkowy. 15,30. Audycja dla wsi. 16,15. 1000 tak-
tów muzyki. 17,15. „Radość w życiu dziecka“, po-
gadanka. 17,30. Kolysanki różnych narodów. 18,10.
Orkiestra Marka Webera i Stefan Witas (płyty).
19,00. „Z domu Dziurdziulewiczówna“, audycja mu-
zyczna. 19,30. „Do słuchu i do tańca“ gra orkiestra
Tadeusza Serechyńskiego. 20,30. „W kraju młod-
szej Hellady“, felieton. 21,00. Polska kapela ludowa
F. Dzierżanowskiego. 21,30. Recital śpiewaczy. Ma-
ris Wehtra, tenor. 22,20. Muzyka taneczna.

W piątek, dnia 28 maja: 6,30. Audycja poran-
na. 11,30. Audycja dla szkół. 12,03. Koncert młod-
kiej orkiestry salonowej. 15,15. Gdy kwitną kwia-
ty (płyty). 16,30. Muzyka salonowa. 17,00. „Nauka
w Rosji współczesnej“, odczyt. 17,15. Recital forte-
pianowy Leopolda Muenzera. 18,20. Przy dźwiękach
saksofonu (płyty). 18,50. „Ochrona zwierząt domo-
wych przed plagą much“, pogadanka. 19,45. Frag-
ment operowy. 20,15. Koncert rozrywkowy (płyty).
21,00. Koncert Pomorskiego Towarzystwa Muzycz-
nego. 22,30. „Miłość w czwartym wymiarze“, skecz
22,45. Muzyka taneczna (płyty).

Do wynajęcia

od 1 lipca na ul. Kościelnej 9
(obecnie firma Singer)

skład i 3 pokoje.

Jerzy Wilczyński.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zawody motocyklowe w Wielkich Hajdukach

Ponad 15.000 widzów było świadkami startu
czołowych jeźdźców polskich i zagranicznych. Wspia-
niała była klasa Rumricha; dorównywali mu częścio-
wo Busse (berlińczyk) i Schiefermüller (wiedeń-
czyk). Z polskich motocyklistów popisał się Baron.
Bathelt, Hennek i Breslauer, choć tego ostatniego
prześladował pech.

Wyniki zawodów: Maszyny sportowe 350 ccm
(4 okrążenia): Hennek 2,19 min., Bauski i Witkow-
ski. O najlepszy czas dnia (1 okrążenie): Rumrich
22,2 sek., Busse 22,3, Bathelt 22,9, Schiefermüller
23,6, Baron. Wyścig maszyn specjalnych ponad 350
ccm: Rumrich 12 pkt., Busse 9 pkt., Schiefermüller,
Bathelt.

Lekka atletyka.

Polacy zwyciężyli w Grecji

W niedzielę zakończony został w Atenach trój-
meczek lekkoatletyczny Polska — Grecja — Czecho-
słowacja. Zawody wywołały w Atenach olbrzymie
zainteresowanie i zgromadziły rekordową i nie no-
towaną na imprezach lekkoatletycznych liczbę pub-
liczności — przeszło 35.000. Polska odniosła mia-
żdzące zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w trój-
meczu i zdobywając 166 pkt. Druga z kolei Grecja
miała 125 pkt., a Czechosłowacja — 99 pkt. Ogółem
Polska odniosła 12 zwycięstw, Grecja — 4, a Cze-
chosłowacja — tylko 3.

Akademicy pokonani w Berlinie. Rozegrany w
Berlinie mecz akademicki Warszawa — Berlin za-
kończył się zwycięstwem Berlina w stosunku 87:63.
W ubiegłym roku w Warszawie zwyciężył również
Berlin.

Piłka nożna.

Liga Państwowa.

Garbarnia — Ruch 1:1 (1:1). Garbarnia gra w
dziesiątkę, nie mogła mimo 2 karnych zdobyć się
na zwycięstwo. Ruch też grał w osłabionym skła-
dzie i miał szczęście, że z tego spotkania wyniósł
jeden punkt.

Cracovia — Warta 2:0 (0:0). Zwycięstwem tym
Cracovia objęła prowadzenie w Lidze. Cracovia zwy-
ciężyła zasłużenie.

Warszawianka — Pogoń 1:0. Gra niezbyt cie-
kawa. Warszawianka nie zadawsz sobie zbyt wiele
trudu z pokonaniem Pogoni.

Liga Śląska.

Naprzód Lipiny — Concordia Knurów 6:1.
Słowian Katowice — Koszarawa Żywiec 6:1.
06 Katowice — Zgoda Bielszowice 3:1.
Śląsk Świętochł. — Czarni Chropaczów 3:1.

Piłka ręczna.

Niemcy — Austria 15:6.

Ciężka atletyka.

Trzy porażki i jedno zwycięstwo Piłata w Ber-
linie. W Berlinie odbył się międzynarodowy turniej
boksersów policyjnych z udziałem 4 zawodników
polskich. Polacy odnieśli jedno zwycięstwo i po-
nieśli trzy porażki. W wadze lekkiej Garecki prze-
grał z berlińczykiem Krage. W wadze średniej Schel-
lin pokonał Kurkę i Florysiaka, zajmując pierwsze
miejsce w tej wadze. W wadze ciężkiej Piłat poko-
nał berlińczyka Sendla.

Polscy zapaśnicy wyeliminowani. W Paryżu na
mistrzostwach zapaśniczych Europy obaj startujący
Polacy zostali wyeliminowani. W niedzielę Krysmals-
ki został pokonany przez Wilocha Gallegatego i od-
padł od dalszych rozgrywek. Staniczek został wcześ-
niej wyeliminowany wskutek dwóch kolejnych po-
rażeń.

Ze złotu okręgowego K. S. M. M.

W niedzielę, dnia 23 maja, odbył się Złot
Okręgowy K. S. M. M. Okręgu Rybnickiego w
Biertułtowach. Po uroczystościach dopołudniowych
odbyły się na boisku po niesporach zawody sporto-
we, składające się z lekkiej atletyki i gier spor-
towych. Do zawodów lekkoatletycznych stanęło og-
ółem 20 osób. Wyniki technicznie przedstawiają
się następująco: Bieg 100 m: 1. Połomski (Oddział
Rydułtowy) 12,06. 2. Buchalik Oswald (Chwałowice).
3. Dudek Jerzy (Książenice). — Skok w dal:
1. Połomski (Rydułtowy) 5,01. 2. Buchcik Jerzy
(Rybnik). 3. Buchalik Oswald (Chwałowice). —
Pchnięcie kulą: 1. Buchalik Oswald (Chwałowice)
8,85. 2. Dudek Jerzy. 3. Buchcik Jerzy. — Bieg
2.000 m: 1. Pytlík Jerzy (Rydułtowy) 6,12,9. 2.
Gawron Antoni (Rydułtowy). 3. Buzowski K. (Chwa-
łowice). — Do zawodów siatkówki stanęło ogółem
6 drużyn. 1. Oddział K. S. M. M. Biertułtowy. 2.
Chwałowice. 3. Książenice. — Koszykówka: 1. Bier-
tułtowy. 2. Chwałowice.

Podejrzana o zagłodzenie na śmierć własnych dzieci

Niejaka Joanna Szamarówna z Pogrzebienia po-
wiła w dniu 26 kwietnia b. r. nieślubne dziecko,
które w podejrzanym okolicznościach w kilka dni
później zmarło. Sprawą tą zainteresowały się wła-
dze policyjne. Okazało się, że dziecko zmarło z wy-
cieńczenia. Zachodzi więc podejrzenie, że matka za-
głodziła na śmierć dziecko, chcąc się go pozbyć.
Okazuje się, że Szamarówna miała już dwoje nie-
ślubnych dzieci, które także zmarły w podejrzanym
okolicznościach. W sprawie tej policja prowadzi do-
chodzenia.

Matka i córka spowodowały śmierć ojca

Sąd w Mysłowicach zasądził niejaką Franciszkę
Krawczykową, lat 46, na 10 lat więzienia za zadu-
szenie swojego męża przy pomocy powroza wieczo-
rem dnia 27 marca b. r. w własnym mieszkaniu.
Pomocną była jej córka, która też odpowiadała za
to przed sądem. Uznano jej współwinę i za to za-
sądzono ją na 5 lat więzienia. Czynu tego dokonały
rzekomo dlatego, ponieważ zamordowany miał się
z nimi źle obchodzić.

Odpowiedzi Redakcji.

P. K. w sprawie kutłów. Jest to czysto prywatna
rzecz i nie nadaje się do opublikowania w gazecie.
Skład jest w rękach chrześcijanina.

Nakładca i wydawca: M. Kwiatkowski w Rybniku.
Za redakcją odpow.: Ignacy Knaspczyk w Rybniku.

Do rejestru spółdzielni 79 Rybnik wpisano dnia
15 marca 1937 r. przy firmie Bank Ludowy w Rybniku
Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością,
że uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 22 marca
1934 roku, zmieniono § 4 statutu przez dodanie
punktu 10 o treści „zakup i sprzedaż obcych walut“.

Sąd Okręgowy w Katowicach.